ROK L. Nro 87.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 21 Kwietnia 1870. Czwartek. Dnia 9 (21) Kwietnia 1870.

Rano ciepła st: 6, w połud c st: 12 Wysokość wody st. 5 c. 11 (Ubywa)	Stan barometru: na pogodę	Wschód Słońca g 4 m 53 Zachód „ „ 7 „ 6	Jutro, ŚŚ. Sotera i Kaja PP. MM.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego, z d. 21 marca.—Z powodu przemianowania niektórych miast i miasteczek w Królestwie Polskiem na osądy i wsie, niektórzy z naczelników wojskowych weszli z zapytaniem: czy wojska konsystujące w pomienionych miejscach mają żądać drzewa opałowego, świec i słomy, jak dawniej ze skarbu, czyli też od mieszkań ów. Po zniesieniu się w tym przedmiocie, członek zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, przy odezwie z dnia 7 b. marca za Nr 4257, przesyłając do sztabu okręgowego: 1) Kopję polecenia naczelnikom gubernji kraju nadwiślańskiego z dnia 7 marca Nr 54, aby dostarczanie wojskom konsystującym w miastach zamienionych na osady, opału, światła i słomy dopełniane było na zasadach i porządkiem ustanowionym dla wsi i w ogólności osad wiejskich podług obowiązującego w kraju tutejszym postanowienia z roku 1866; 2) spis miast przeznaczonych do przemianowania na osady, zawiadomił, że zarząd wiejski stanowczo wprowadzony został w byłych miastach gubernji radomskiej i kieleckiej, a w pozostałych gubernjach, oprócz warszawskiej, przystąpiono także do wprowadzenia w wykonanie Najwyższego ukazu z dnia 1 czerwca 1869 r. co do zmniejszenia liczby miast; co się zaś tyczy gubernji warszawskiej, wprowadzenie do skutku pomienionego ukazu w miastach tej gubernji rozpatrywane jest w Komitecie Urządzającym. Głównodowadzący wojskami raczył polecić: aby wyłożony w poleceniu naczelnikom gubernji za Nr 54 przepis, względem dostarczania wojskom opału, światła i słomy w miastach zmienionych na osady, wzięty był przez naczelników wojskowych dla zastososowania się i wykonania. (D. W.)

Magistrat miasta Warszawy — W dalszym ciągu ogłoszenia swego, podaje do wiadomości osób interessowanych, że PP. Antoni Kwiatkowski, pod Nr 1635, przy ulicy Wspólnej; Karol Mass, pod Nr 913, przy ulicy Chłodnej; Jan Szułakiewicz, pod Nr 1055E, przy ulicy Grzybowskiej zamieszkali, mają sobie dozwoloną praktykę mularską, jako majstrowie tejże professji.— Z upoważnienia p. o. Prezydenta, Radny Magistratu, Radca Stanu, Luceński.—Za Naczelnika Kancellarji, Baudouin. (D. W.)

—ℵ— Do jakiego stopnia u Francuzów dochodzi niedbałość o rzeczy obce dziejące się za obrębem ich kraju, o tem nie raz już mówiono i czarne na białem dowiedziono. Obecnie nowy tego dowód mamy przed sobą.

Wydany w roku przeszłym „Dictionnaire lyrique ou histoire des opéras“ ułożony przez Feliksa Clément i Piotra Larousse, o którego wyjściu pobieżnie jużeśmy wspominali, skłania nas do odezwania się jeszcze o tej publikacji.

Dzieło to ułożone w porządku alfabetycznym według tytułów oper i opatrzone na końcu tablicą alfabetyczną nazwisk kompozytorów z odesłaniem czytelnika do każdej stronnicy, na której o operze tego kompozytora się mówi, byłoby bardzo pożądanem zjawiskiem dla wszystkich trudniących się muzyką i jej historją. Ale rażące niedostatki i błędy czynią to dzieło pożytecznem tylko dla tych, którzy kiedyś się zajmą ułożeniem dokładnej historji opery. Służyć ono im będzie za wskazówkę jak pisać nie należy; o co się starać przy pisaniu podobnego dzieła i czego unikać wypada.

Panowie Clément i Larousse dali tylko szczegółowy i wcale dobry opis oper francuzkich, a cudzoziemskich tych tylko, które były na paryzkich scenach przedstawiane. O innych operach, które dotychczas nie dostąpiły tego zaszczytu, albo się mówi kilka słów tylko, albo się bredzi bez ładu, lub też wcale się nie wspomina.

Pojmujemy to, że autorom mieszkającym w Paryżu, najłatwiej było dostać materjałów i wskazówek tyczących się oper tam przedstawianych, ależ niepodobna uwierzyć, żeby tam dostać nie mogli dzieł cudzoziemskich traktujących o tym przedmiocie w innych krajach. To już dowodzi niedbałości i lekceważenia, jakie zawsze francuzi mają dla tego, co się nie u nich urodziło. Ale jeżeli autorowi wolno wydać o czem sąd stronny lub niesprawiedliwy, to nigdy faktu zamilczeć nie wolno. Żadne dzieło rąk ludzkich doskonałem być nie może i przebaczyć można małe uchybienia, lecz w dziele o którem mowa mniej więcej tyle jest oper cudzoziemskich opuszczonych, ile wspomnianych.

Pan Feliks Clément w przedmowie wyznaje, że siedm lat bitych (d'un travail assidu), ułożeniu tego dzieła poświęcił. Rzecz dziwna, iż przez siedem lat nie mógł o tem się dowiedzieć, że był kompozytor Antoni Radziwiłł i że napisał operę p. t. „Faust.“ Jedenaście oper pod tym tytułem przez rozmaitych autorów napisanych, znajduje się w tem dziele, a o „Fauście“ Radziwiłła ani słówka; nawet imie jego w tablicy alfabetycznej umieszczonem nie zostało.

Opuściwszy dzieło tak wielkiej wartości, tak przez cały świat muzyczny poważane, autor cytuje „Faustów“ z muzyką: Seyfried'a, Béancourt'a, Lindpaitner'a, panny Anieli Bertin, Rietz'a, Lickl'a, Strauss'a i innych a nawet nad „Faustem“ Pellaert'a przedstawionym w Brukseli 1834 roku, dość obszernie z pochwałami się rozwodzi. O większej części tych oper rzadko kto słyszał nawet, bo poumierały w dzień urodzenia, a „Faust“ Radziwiłła, ze czcią i uwielbieniem dotychczas przez całe Niemcy przyjmowany, nie jest

autorom „Dictionnaire lyrique“ nawet z nazwy znanym.

Kiedy tak niedbale i nieumiejętnie autorowie postąpili z narodami mającemi bogatą muzyczną literaturą, cóż dziwnego że o polskiej operze najniedołężniej się odezwali i banialuk napletli!

Z polskich kompozytorów siedmnastu jest wspomnianych: Duniecki, Elsner, Grossmann, Kajetani, Kamieński, Każyński, Kolberg, Kozłowski, Kurpiński, Mirecki, Moniuszko, Nidecki, Orłowski, Sowiński, dwóch Stefanich i Piotr Studziński. Ale i to jakże wspomniano! Duniecki jest zacytowanym, tylko jako autor niemiecki, który napisał operetkę „Lucyper,“ wystawioną w Wiedniu 1868 roku. O innych zaś pracach jego ani wspomnienia. Z oper Moniuszki o jednej tylko „Halce“ autorowie wiedzą. Ale gdzież tam! mylimy się, oni wiedzą o dwóch „Halkach,“ bo o jednej mówią jako o operze polskiej przedstawianej w Warszawie, o drugiej zaś przedstawianej w Pradze, do której treść wziętą jest z dziejów czeskich! I to się nazywa historją opery!

Nie mamy wprawdzie wielkiej ilości kompozytorów, ale bardzo jeszcze wielu braknie w tym dziele i to niektórzy z nich nie są wcale byle jakiemi. Wyliczać wszystkich nie będziemy, ale następni zdaje się nie powinni być opuszczeni: Brzowski, Damse, Dobrzyński, Gorączkiewicz, Krogulski, Martin, Miładowski, Münchheimer, Rożniecki, Wejnert. Pomyśliwszy, możeby się jeszcze więcej ich przypomniało, ale i tych dosyć.

Jeżeli nieznajomość języka polskiego była im na zawadzie do czerpania wiadomości z dzieł polskich, toż mają Sowińskiego po francuzku: „Les musiciens polonais,“ Trockiego po niemiecku: „Die Entwickelung der Oper in Polen;“ zresztą pisma perjodyczne niemieckie bardzo wiele zawierają wiadomości o muzyce naszej. Ale autorowie „Dykcjonarza lirycznego“ woleli obejść się bez wielkich zachodów i mozołów i sklecili wielki tom blizko z ośmiuset stronic złożony, jak mówi przysłowie: sobotnim sztychem na niedzielny targ.

═ Na mającą się otworzyć wkrótce Wystawę w Petersburgu, fabrykant tutejszy pan Antoni Hofer zbudował dwa fortepiany, które dziś na miejsce przeznaczenia wyprawia.

Chcąc się popisać z wyrobami swemi i usłyszeć o nich zdanie osób kompetentnych, zanim sędziowie Wystawy wyrok o nich wydadzą, pan Hofer wezwał wczoraj do siebie artystów i amatorów, żeby je wypróbowawszy, powiedzieli, czy może oczekiwać na Wystawie powodzenia.

Fortepiany z fabryki pana Hofera dobrze i oddawna są u nas znane, bo już dwadzieścia pięć lat upłynęło, jak fabryka ta istnieje, ale wszyscy jednozgodnie wczoraj przyznali, że tak pod każdym względem wzorowo wykończonych fortepianów, jak te, któreśmy wczoraj słyszeli, jeszcze dotychczas ta firma nie wydała. Oba fortepiany są z mechaniką angielską o siedmiu oktawach. Jeden z nich jest koncertowy, z głosem ogromnym, nieobawiającym się nawet współzawodnictwa z orkiestrą. Tłumiki w nim nie spadają na struny, jak zwykle z góry, lecz z dołu się podnoszą i ma repetycję podwójną. Głos dźwięczny, jasny i równy, i elastyczność klawiatury, czynią go pożądanym dla najwybredniejszego wirtuoza.

Drugi fortepian jest krótki, mało miejsca zajmuje i przeznaczonym jest do niewielkiego apartamentu. Głos jego jest słabszym, lecz bardzo śpiewnym.

Wykończenie wszystkich części obu instrumentów tak jest dokładne, a nawet wykwintne, że z prawdziwą przyjemnością nie tylko słuch, lecz i wzrok niemi się pieści.

Nie możemy z góry odgadnąć jakie zdanie kommissja Wystawy o nich wyda, lecz znając fortepiany z fabryk petersburskich pochodzące, śmiało tuszyć możemy, że jeżeli pod względem doskonałości i mocy tonu pan Hofer ich nie zaćmi, to pod względem ceny bardzo może się stać dla nich rywalem niebezpiecznym. Ceny fortepianów petersburskich zwykle bardzo są wygórowane. Za 500 rubli chyba bardzo mierny fortepian w Petersburgu nabyć można; o niższych zaś ani mówić. Za dobry prawdziwie fortepian płaci się tam od 800 do 1200 rubli i wyżej. Pan Hofer, doliczając i koszt transportu, ocenił większy 800 rubli, mniejszy zaś 500 rubli, co zdaniem naszem bardzo jest umiarkowanem.

Życzymy żeby pana Hofera na Wystawie spotkało zasłużone uznanie.

— JW. Hrabina Berg, Namiestnikowa Królestwa Polskiego, zebrała w domu Schronienia N. Marji P:, tytułem kwesty Wielko-Tygodniowej, na kaplicę Penitentek, rs. 764 kop: 45.

═ W kościele Śgo Marcina na potrzeby kościoła p. Julja Hełczyńska zebrała rs. 83.

═ W domu Schronienia Śgo Ducha i Najświętszej Marji Panny, na rzecz tegoż domu p. Aleksandra z Nieprzeckich Marczewska zebrała rs. 29 kop. 8.

═ W szpitalu Śgo Ducha, na rzecz tegoż szpitala w Wielki Piątek hr. Helena Tyszkiewiczowa zebrała rs. 76 kop. 37, a w sobotę Adela Kicińska z panną Karoliną Prokopowicz rs. 40—razem rs. 116 kop. 37.

═ Na rzecz Instytucji Jałmużniczej dla wstydzących się żebrać, w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, senatorowa Józefa Zaborowska, hr. Klementyna Miączyńska i Izabella z Łempickich Ciechomska zebrały rs. 90 kop. 60.

═ Następujące dodatki do kwesty wielkotygodniowej złożone zostały na ręce hr. Ostrowskiego: 1) przez hr. Aleksandrę z hr. Lawalów Kossakowską 3 półimperjały w złocie i rs. 15 biletami; 2) przez p. Marją z Rawiczów Wołowską 3 półimperjały w złocie; 3) przez p. Matyldę Natanson rs. 25; 4) przez p. Przyjemską za pośrednictwem p. J. Heppena rs. 6.

═ Po przewiezieniu do Banku ze skarbca miejskiego, opieczętowanych worków z uzbieraną kwestą po kościołach, delegowani członkowie wraz z kassjerami Banku, pod przewodnictwem hr. St. Ostrowskiego wspólnie z kassjerem głównym Owczarskim przeliczyli wczoraj pieniądze z 8-miu kościołów. Dziś o godzinie 5-tej, czynność powyższa dopełnioną będzie przez Delegowanych wymienionych we wczorajszym Kurjerze, jutro zaś o godzinie 5-tej przystąpią do niej pp. Ginnet Józef, Heppen Juljan, Kołakowski Bolesław, Kuhnke August, Pfeiffer Stanisław, Różycki Juljan, Smoleński Teofil i Szulc Ignacy.

═ Łąki i trawniki pod dobroczynnemi promieniami słońca zaczynają na dobre się zielenić, a kasztany w Ogrodzie Saskim i bzy blizkie są już pękania.

═ Jutro i pojutrze ostatnie dni świąt wielkiej nocy u Izraelitów.

= Jutro ostatnia kwadra księżyca o godz. 5 m. 49 wieczór.

= Dnia 13 kwietnia r. b., w fakultecie filozoficznym uniwersytetu we *Freiburgu*, doktoryzował się pan *Roszkowski Gustaw*. Dyssertacja była z dziedziny filozofji i prawa, i nosiła tytuł: „Ueber das Wesen des Eigenthums". Po skończeniu ustnego colloquium i odbytej naradzie fakultetu, dziekan tegoż ogłosił p. Roszkowskiego doktorem filozofji. Akt ten odbył się w sali posiedzeń uniwersytetu. P. Roszkowski urodził się w Lubelskiem, nauki pobierał w Warszawie, w r. 1864 wszedł na wydział prawa b. Szkoły Głównej warszawskiej, którą w r. 1868 ze stopniem Magistra Prawa i Administracji opuścił. Doktorska praca p. Roszkowskiego ma być ogłoszoną drukiem w języku niemieckim.

= Jeden z tutejszych filantropów projektuje urządzenie stowarzyszenia wzajemnej pomocy szwaczek. Celem rzeczonego stowarzyszenia ma być wzajemne wspieranie się pracownic igły, w smutnych okolicznościach życia, a mianowicie: podczas braku roboty, w razie choroby, kalectwa i t. d. Myśl to bardzo zacna i szczęśliwa. Niema kobiet złych, bywają tylko nieszczęśliwe, od nieszczęść więc bronić je trzeba przykładem i słowem: budować dla nich wpierw domy pracy niż szpitale. Do życzeniaby więc było, ażeby wspomniony projekt stowarzyszenia szwaczek, został jaknajspieszniej urzeczywistnionym.

= Staraniem Proboszcza parafji Ś-tej Trójcy na Solcu księdza Franciszka Jasienowskiego, a kosztem parafjan i ludzi dobrej woli, kościół przez Święta minione przystrojonym był w niektóre nowe konieczniejsze utensylja; umieszczono w nim, mianowicie w górze wprost ambony na ścianie, ozdobny sporych rozmiarów krzyż z wyobrażeniem Pana Jezusa; drugi nieco mniejszych rozmiarów nowy krzyż w kruchcie. Zawieszono u sufitu przed Sanctissimum nowo ofiarowany platerowany lampion; uporządkowano zakrystję przez zaprowadzenie w niej u wszystkich szuflad nowych, mosiężnych antab i stosowne rozmieszczenie obrazów; grób wreszcie Chrystusa Pana opatrzono w nowe zupełnie przybory, wykonane przez artystę malarza p, Stanisława Jaroszewicza. Fundusz na żyrandol okazał się niedostatecznym, jest jednak nadzieja w Bogu, że i ten w niedługim czasie zostanie skompletowany.

= Od dnia dzisiejszego do niedzieli widowiska w obu teatrach dawanemi nie będą.

= Henryk Wieniawski przybył wczoraj z Petersburga i ma ze dwa tygodnie u rodziny przebawić. We wtorek następny, to jest 26-go b. m. ma się dać słyszeć publicznie w sali Wielkiego Teatru.

= Obowiązki zarządzających Kassą groszową i czytelnią na Pradze, pełnić będą zastępczo p. Teofil Smoleński i Ludwik Walusiński.

= Dr. Wilamowski, w Krasnojarsku, zaledwie przed rokiem ożeniony z panną Heleną Zawadzką, córką właścicieli wsi Krupice, w gub. grodzieńskiej, padł ofiarą wypadku z nabitą bronią. Telegraficzna depesza nieobjaśnia szczegółów. Z naszej strony dodamy, że ś. p. Wilamowski, cieszył się wielkiem wzięciem w okolicy, i był wspólnikiem znakomitych kopalni złota. Przed niedawnym czasem do rodziców jego żony przybył telegram o narodzeniu się wnuczka, obecnie zaś drugi telegram o śmierci zięcia.

= Dla wiadomości miłośników ogrodnictwa przytaczamy tu obserwacje pp. Lemberat'a i Cordiesta nad użytecznością kretów. Badacze ci schwytali kilka kretów, umieścili ich w pudłach napełnionych roślinami, do których wkładali glisty i robaki białe. Krety roślin prawie nie tknęły, zato jeden z nich w przeciągu 4 ch dni pożarł 382 robaków, to jest dziennie 95; drugi w przeciągu dni 12-stu skonsumował 540 glist, robaków białych 862, czyli dziennie 116 sztuk. Fakty te aż nadto przekonywują o użyteczności kretów.

= Dziś w Ogrodzie Saskim rozpoczętą została sprzedaż wody sodowej.

= W Archiwum weneckiem znaleziono nietknięte dotąd wyjątki dokumentów zebranych z Rzymu na początku XVI-go wieku, a między któremi jest korrespondencja Kazimierza Jagielończyka z papieżem. Pan Przezdziecki zajął się właśnie korzystaniem z tych aktów, ukończywszy obecnie przegląd archiwum bibljoteki bonońskiej, gdzie znalazł wiele listów Zygmunta Starego.

= Wczoraj, pośrod Aleksandrowskiej ulicy na Pradze, odbywało się jakby nabożeństwo Indyjskie, podczas przechodu Śgo wozu. *Mnóstwo ludzi* niedorosłych i dorosłych nawet, leżało plackiem na ziemi. Ceremonjał zależał na *wyciągnięciu* języka i wprowadzeniu go w kommunację z brukiem. Dorożki musiały omijać ten tłum adoratorów bruku. Przyczyną tej uroczystości indyjskiej był syrop cukrowy, który wypłynął z pękniętej beczki.

= Na Wiśle od strony Pragi, reperują stare a stawiają nowe łazienki; jedna z nich przeprowadzona została pod Warszawę.

= Krośniwicka fabryka mydła i przetworów chemiczno-farmaceutycznych, jak nam donoszą z kutnowskiego, rozwija się bardzo pomyślnie. Kapitał jej obrotowy roczny wynosi już dziś podobno około 10,000 rs., a jest nadzieja, że z czasem fabryka stanie jeszcze lepiej. Nietylko same Krośniewice, ale przyległe okolice wiele wpływają na dobry zbyt produktów, które chociaż nie dorównywają jeszcze może wyrobom warszawskim, jednakże nie tak wiele im ustępują. Fabryka skontraktowała podobno obecnie w Warszawie w zakładach hr. Zamojskiego nowy kocioł, gdyż dotychczasowy z lanego żelaza okazał się niepraktycznym, jako niekorzystnie oddziaływający na białość wyrobów. Do spółki na czele której, jakieśmy to już kiedyś wspominali, stoi p. L. Stankiewicz, przystąpił jeszcze p. Walewski, zamożny właściciel posiadłości w okolicy Krośniewic.

= Z jednego listu kupieckiego dowiadujemy się, iż pruskie koleje żelazne potrzebują w tym roku znacznej ilości progów dębowych i płacą *loco* Wrocław 1 talar i 6 srebr. groszy. Oprócz progów potrzebują pruskie koleje żelazne jeszcze innego materjału dębowego. Wszelkie oferty z podaniem najniższej ceny, można przesyłać franco do stacji kolejowej w Oświęcinie i Mysłowicach, albo do dyrekcji kolei górno-szlązkiej, i szlązko-marchijskiej, która na żądanie wskazuje warunki przewozu. W ostatnich czasach pozwolono dostarczać progi bez złożenia kaucji. Pierwszy transport progów, dorównywający co do wartości, żądanej wysokości kaucji, przyjęty być może za kaucję. Doctarczanie progów dla kolei pruskich jest obecnie korzystniejsze, gdyż ażjo srebra stoi teraz wysoko.

= Znajdują się obecnie w obiegu fałszywe 5 i 10 talarowe banknoty. Są one tak dobrze podrobione,

iż bardzo trudno odróżnić je od prawdziwych. Jak twierdzą, papier przy fałszowanych notach ma być grubszym nieco, niż na papierach przez rząd w obieg wypuszczonych.

= W atelier p. Ruśkiewicza przygotowuje się nowy pejzaż. Las i drogę pośród niego wiodącą, nawiedziła straszna burza. Spokojnie i cicho marzące jodły, musiały ugiąć poważne swe postacie przed szaloną trąbą powietrzną, patrząc z niemym jakby żalem na to hasło zniszczenia. I tą razą autor osłonił pejzaż szatą zimową. Obraz ten wkrótce zapewne pokaże się na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych z zatytułowaniem „Po burzy“.

= Woda sodowa na ulicach miasta już rozpościera swe panowanie. Na Krakowskiem-Przedmieściu, w świeżo na ten cel urządzonym sklepie pod firmą p. Karpińskiego, sprzedają się już wszystkie napoje gazowe.

— Dowiadujemy się z listu otrzymanego z Paryża, że obecna autorka: Kronik pomieszczanych w „Bibljotece Warszawskiej“, zajęła się przekładem z języka węgierskiego epopei Józefa Arany, p. t. „Toldy“. Epos ta, ma należyć do najcenniejszych klejnotów literatury madziarskiej.

= W dniu 23 kwietnia r. b. o godzinie 4ej po południu, w sali Magistratu odbędzie się sessja Zgromadzenia *Szewców* warszawskich, pod przewodnictwem delegowanego assessora Nadrachmistrza Magistratu p. Bujalskiego.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym, Jan Trasze, ośmio-letni chłopiec, syn wyrobnika, biegając nad brzegiem rzeki Wisły, wpadł w wodę, w miejscu tem na 7 stóp głęboką, lecz dostrzeżony przez Teodora Krulikowa, żołnierza bataljonu Saperów, przez tegoż uratowany został i oddano go rodzicom. Z okazji tego wypadku, prowadzi się formalne śledztwo, w celu wyjednania dla Krulikowa prawem przepisanej nagrody.

— W cyrkule Zamkowym, na ulicy Krakowskie-Przedmieście, Józef Szewczyk, dorożkarz, najechał na przechodzącego Franciszka Pikulskiego, lat 68 wieku liczącego, któremu złamał 4ry żebra z lewej strony. Pikulski, podług opinji Lekarza, znajduje się w niebezpieczeństwie życia, odesłano go do szpitala Dzieciątka Jezus, a Szewczyka przyaresztowano, w celu ukarania wedle całej surowości prawa.

— W cyrkule Wolskim, w domu zajezdnym pod Nrem 978/9, w numerze zajmowanym przez starozakonnego Jakóba Benefelda, podczas nieobecności jego, zapalił się siennik wypchany słomą, a następnie od takowego drzwi, lecz ogień jeszcze przed przybyciem straży ogniowej, ugaszony został przez mieszkańców. Podczas pożaru, z mieszkania Benefelda, skradziono: lujdorów sztuk 11, biletów 5cio-talarowych pruskiego banku sztuk 13, i 20 sztuk talarów. Utrzymujący rzeczony zajazd Regensretter, zamieszkujący na tem samem piętrze, zameldował, że i u niego w tym czasie, skradziono z pod zamknięcia, w gotowiznie rs. 500 i niektóre przedmioty srebrne. W celu wykrycia rzeczywistej przyczyny tego niezwykłego z kradzieżą połączonego pożaru, i winnych onego, ze strony policji przedsięwzięto najenergiczniejsze środki.

— W cyrkule Zamkowym, wściekł się pies, który nie zrządziwszy nikomu szkody, zabranym natychmiast został przez uprzątaczy.

— Dnia 23 marca (4go kwietnia), na ulicy Długiej, dostrzeżoną została przez policję, w stanie bezprzytomnym niewiadoma z nazwiska kobieta, lat około 50 wieku mieć mogąca, siwa, ubraną w ubogą odzież, którą odesłaną będąc do szpitala, w takowym dnia 30go (11go) t. m., w skutku uderzenia apoplektycznego, zmarła. (Gaz: Polic:)

Dozór Bóżniczy Okręgów Warszawskich. — Wielmożny Samuel Portner, dla uczczenia pamięci żony swojej, niegdy Anny Portner, ustanowił legat w summie rs. 1500, listami likwidacyjnemi Królestwa Polskiego, do depozytu Banku Polskiego złożonemi, a procenta roczne w kwocie rs 60, przeznaczył na wsparcie dla dwóch wdów po kupcach podupadłych wyznania mojżeszowego, w równych częściach corocznie przyznawać i rozdzielać się mające, przez Dozór Bóżniczy tutejszy, przy współudziale Rabinatu i osoby zapis powyższy czyniącej. Zapis ten, zatwierdzony został przez Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na d. 29 sierpnia (10 września) r. z. W skutek tego, i w zastosowaniu się do warunku wyrażonego w punkcie 6tym aktu urzędowego darowizny, pod dniem 20 maja (1 czerwca) r. z sporządzonego, Dozór Bóżniczy zawiadamia osoby interessowane, że przyznawanie i rozdział wsparcia wyż rzeczonego, przypadające w rocznicę śmierci niegdy Anny Portner, 4 Jjar, będą miały miejsce dnia 23 kwietnia (5 maja) r. b. Kandydatki zatem mające chęć ubiegania się o tóż wsparcie, winne wnieść podania piśmienne do Dozoru Bóżniczego Okręgów Warszawskich i do takowych dołączyć dowody przekonywające, że są wdowami po kupcach podupadłych, oraz świadectwa przez dwóch znanych i zaufania godnych kupców wydane, co do stanu ubogiego i życia moralnego kandydatek, jak i zmarłych ich mężów. Podania wraz z dowodami mają być wniesione najpóźniej na dni 5 przed terminem rocznicy śmierci niegdy Anny Portner, dla możności rozpoznania poprzedniego żądań i dowodów. Nadmienić jeszcze wypada, że punkt 5 aktu darowizny opiewa: „Prawo do ubiegania się o wsparcie z tego źródła, mieć będą wdowy po kupcach podupadłych wyznania Mojżeszowego, będących stałymi mieszkańcami Królestwa Polskiego, z zachowaniem pierwszeństwa jednak dla wdów po kupcach z Warszawy pochodzących. Kwalifikacje kandydatek stanowią: ubóstwo i życie moralne ich własne, jak i zmarłych mężów.“

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, bezimiennie rs. 1, dla wychodzących ze szpitali.

= P. W. W. jako nieprzestającemu na wyjaśnieniu udzielonem przez Redakcję, dodajemy że są dwa rodzaje depozytów. 1) Kiedy interessent papiery deklaruje z numerów, w takim razie Bank obowiązany przeglądać wylosowane i realizować na gotowiznę, lub zakupować inne w miarę żądania interessanta wyrażonego w podaniu, zą taki depozyt płaci się $^1/_3$ część procentu od sta z dołu, to jest przy odbiorze tego depozytu. Za obcinanie kuponów półrocznych i realizowanie ich interessent płaci $^1/_3$ części, czyli od 150 rubli złożonych, depozytowego kop. 50 za depozyt. 2) Od depozytu opieczętowanego prywatnemi pieczęciami, interessent opłaca z góry $^1/_4$ część procentu od 100 czyli od 150 rubli $37^1/_2$ kop. licząc od szacunku deklarowanego.

Opłata rzeczona za pół roku uiszcza się przy odbiorze depozytu z Banku. Jeżeli dłużej depozyt ten w Banku pozostawał za następne półrocze podług Instrukcji, pobiera Bank $^1/_8$ %.

— *Panu Rapackiemu.* Rzecz dawno przebrzmiała. O współpracownictwo uprzejmie prosimy.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Major *Tizenhausen*, do Radomia; Gubernator łomżyński pułkownik *Menkin*, do Łomży.

+ Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Adolfa **Siedliskiego** b. Radcę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, obywatela ziemskiego, zmarłego dnia 18 b. m. odbędzie się w dniu jutrzejszym o godzinie 10-tej zrana w kościele Narodzenia Najświętszej Panny Marji przy ulicy Leszno, na które pozostała matka, żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — 3030 —

— *(Art. nad.)*. Wczoraj odgłos dzwonka kościoła Śtej Barbary oznajmił o wyprowadzeniu zwłok ś. p. Jadwigi z Studzińskich **Nowickiej**, która niedawno bo zaledwie kilkanaście dni temu pełna siły i zdrowia, w kwiecie wieku, zasłabłszy silnie, w przeciągu trzech dni, Bogu ducha oddała, osierociwszy swym zgonem jedyną córkę i kochającego ją prawdziwie męża. Jedyną pociechą jego był widok licznie zebranych Przyjaciół, odprowadzających na wieczny spoczynek zwłoki jemu tak drogie. Niechaj jej będzie lekką mogiła—spokój jej duszy. — *

— Oprzytomniawszy cokolwiek po bolesnym ciosie, serdeczne składam dzięki wszystkim, którzy w smutnej chwili otoczyli zwłoki ś. p. męża mojego, oddając mu ostatnią chrześcijańską posługę. Dzięki również Księżom i Chórowi Teatralnemu, którzy bezinteresownie tak czynny wzięli współudział, dzięki i tym którzy w serdecznym żalu westchnęli do Boga, o spokój duszy dla ukochanego i najlepszego męża.

Marja *Cieślewska*. —3024—

= Onegdaj w kościele Ś-go Krzyża odbył się akt zaślubin pana Juljana *Kosińskiego* Doktora Medycyny, professora Uniwersytetu z panną Marją *Hauke*, córką ś. p. Aleksandra i Zofji Hauków.

— „Now. Wremia" donosi, że na dorocznem posiedzeniu Rossyjskiego Towarzystwa Historycznego, J. C. Wysokość następca tronu, prezes honorowy Towarzystwa, oświadczył, że pragnie poruczyć temu zgromadzeniu wydawnictwo papierów cesarzowej Katarzyny II-ej, znajdujących się w archiwum państwa. Po uzyskaniu Najwyższego zezwolenia, kanclerz państwa pracę nad przygotowaniem wspomnionego wydawnictwa powierzył członkowi Towarzystwa Historycznego, akademikowi Piekarskiemu. Jest to zamiar perjodycznego wydawania „Zbioru" najszacowniejszych materjałów historycznych, znajdujących się w wojenno-naukowem archiwum głównego sztabu. Tom pierwszy tych materjałów już się drukuje, i ma zawierać między innemi korrespondencję monarchów i wysokich urzędników z hetmanem Skoropadzkim. W archiwum i bibliotece głównego sztabu w Petersburgu, znajdują się nader liczne materjały do dziejów polskich, lecz dotąd w znacznej części jeszcze nie są uporządkowane.

— Komissja Wystawy petersburgskiej ogłasza w „Prawitelstwiennym Wiestniku" co następuje: Po ostatecznem wyznaczeniu przestrzeni wystawy pomiędzy wystawców, których deklaracje złożonemi zostały w terminie oznaczonym w prawidłach Najwyżej zatwierdzonych w dniu 23. 1869 r., komissja podaje do wiadomości, że próżnego miejsca więcej już niema i w skutek tego, żadne deklaracje o dostarczaniu wyrobów na Wystawę przyjęte być nie mogą.

— Gazeta „Birżewyja Wiedomosti" donosi, że w Orenburgu 18 marca r. b., jeden z bucharskich słoniów, mających się wyprawiać do Petersburga, rozgniewawszy się za coś na swego przewodnika (Persa lat 15) i wyskoczywszy ze stajni, podrzucił go trąbą w górę, potem zaś podchwycił i przygniótł tak mocno, że biedny syn wschodu skaleczony, odesłanym został do szpitala i, jak mówią, nie wielka jest nadzieja wyleczenia go. W Starej Słobodce, dokąd potem słoń uciekł, przy zwrocie na jedną ulicę, spotkał krowę. Słoń tak się uląkł tego spotkania niespodzianego, że przysiadł na tylnych nogach i jakby w omdleniu chwiać się zaczął. Tu go dościgła pogoń, lecz on nie dał się wziąść i sam tą samą drogą powrócił do stajni. Powiadają, że główny przewodnik nielitościwie go za ten wybryk prętem żelaznym okładał.

— Wedle otrzymanej prywatnej depeszy z Petersburga, utrzymał się przy budowie drogi żel. brzesko-kijowskiej, Rabinin, jako najniższą deklarację składający.

— W Petersburgu tworzy się wielkie towarzystwo rosyjskie dla kupowania dóbr, z kapitałem zakładowym 20 mil. rs. Celem towarzystwa będzie, jak już jego nazwa wskazuje, skupowanie wielkich majątków ziemskich po nizkich cenach, dzielić je na średnie gospodarstwa po 500—1000 akrów, i zbywać znowu osobom prywatnym.

— W Kijowie podjęto projekt utworzenia towarzystwa ubezpieczeń pracy na zasadach ogólnych tego rodzaju towarzystw, któreby niosło pomoc członkom swym niemogącym pracować.

— D. 7(19) kwietnia o godzinie 12-ej z południa, kra na Newie w Petersburgu ruszyła.

— Czytamy w *St. Ped. Wied.*: Szereg koncertów wielkopostnych, danych w wielkim teatrze w Petersburgu przez wirtuozów pierwszorzędnych: Wieniawskiego, Dawydowa, Auera, Leszetyckiego, zakończył się świetnie, 31 marca (12 kwietnia), koncertem pani Ławrowskiej. Na tym koncercie, zapał publiczności, wyrażany szumnie przez cały wieczór, przeszedł stanowczo wszelkie granice po odśpiewaniu przez panią Ławrowską, na zakończenie koncertu, śpiewu Moniuszki „Wieczór". Śpiew ten wywołał prawdziwą furorę. Publiczność męzka w parterze stała ze wzniesionemi do góry rękami, machając z zapałem kapeluszami; nad łożami wszystkich piętr, do górnej galerji włącznie, powiewały chustki rozmaitych kształtów i kolorów, któremi powiewali z jednakim zapałem mężczyzni i damy, a wszystkiemu temu towarzyszyły zagłuszające oklaski i okrzyki „bravo", oraz energiczne stukanie laskami i pałaszami. Po ukończeniu koncertu, pozostałem jeszcze w teatrze na jakiś czas, w charakterze zwyczajnego widza; pani Ławrowska wywoływana już była wielokrotnie, lecz publiczność nie rozchodziła się, oklaski zaś i okrzyki „bravo" nie ustawały. Nie przewidując końca tej owacji, wyszedłem, i nie wiem już, ile razy wywoływano panią Ławrowską i kiedy nareszcie publiczność uspokoiła się i rozeszła. (Dz. War.)

⨯ W tych dniach zmarł w Bruxelli Karol Beriot, słynny skrzypek i kompozytor, przeżywszy lat 68. Zmarły przed kilku laty zaniewidział, pomimo jednak tego ciężkiego kalectwa niezmieniło się w niczem jego usposobienie wesołe i niezwykle spokojne. Patrząc na świat tylko oczami duszy, kochał go, bo mu przebaczał. Pogrzeb starego skrzypka był bardzo wspaniałym.

⨯ W teatrze paryzkim: la Gaité przygotowują do

wystawy rzecz zjawiskową, bo jedną z komedji Arystofanesa. Umyślnie dla rzeczonej sceny utwór grecki przetłómaczył i ułożył M. Falex.

⨯ Z pod Szczucina w Galicji 13 kwietnia. Na powiślu naszem dopiero wiosna zawitała, gdyż nieustanne przymrozki nam dokuczały; ledwie od kilku dni siewy się rozpoczęły. Wegetacja wprawdzie jeszcze słaba z powodu spóźnionej wiosny, i o ile można poznać, oziminy w ogóle pięknie się pokazują; nawet późniejsze lepiej wyglądają, zdaje się dlatego, że pod jesień wczesne zasiewy przez posuchę ucierpiały, zaś późne już miały potrzebną wilgoć. Silne mrozy w czasie tegorocznej zimy nie zrządziły żadnej szkody, nawet rzepaki się utrzymały, dopiero przymrozki z wiosny trochę je przerzedziły. Koniczyna równie zaczyna zielenić, tylko miejscami w jesieni myszy ogromne zniszczenia zrządziły, tak dalece, iż gospodarze zmuszeni są zaorać koniczyny, ponieważ nie mogą na żaden pokos rachować, aby brak karmy choć w części zastąpić i wyką zasiać. Cena zboża u nas stosunkowo do miast handlowych bardzo niska, a to dla braku dobrych kommunikacji.

⨯ W całej Europie wyrabiają piwa corocznie za 200 miljonów talarów! Z tego wypada na jedną głowę w Bawarji 134 litry, gdy w Rossji i we Włoszech liczą po 1 tylko litrze.

⨯ W Paryżu wychodzi obecnie 851 dzienników. Z tych tylko 39 zajmuje się wyłącznie polityką, 79 poświęconych jest interessowi kościoła katolickiego, 22 broni protestantyzmu, a 7 judaizmu; 29 pism perjodycznych ma za przedmiot wychowanie publiczne, 95 zaś samą tylko umiejętność prawną. Administracja posiada 16 organów, medycyna 46, wojskowość 16, gospodarstwo wiejskie 90. Sztuki piękne i teatr, mają 67 pjonierów, koleje żelazne, drogi, zakłady górnicze 22, finanse i giełda 29, filozofja 48, wolnomularstwo 4, spirytyzm 9.

⨯ W Gnieźnie już przystąpiono do budowy zakładu Siostr Miłosierdzia.

⨯ Na zapytanie jednego ze swoich korrespondentów: gdzie się urodziła panna Schnejder primadonna buff Offenbacha?—dziennik le Gaulois odpowiada: „podobno w Bordeaux, na początku bieżącego stulecia.“ To otwartość, co się zowie.

⨯ W New-Yorku, tworzy się towarzystwo, które w tym jeszcze roku zamierza urządzić spacer na około świata. Spacer ten trwać ma półczwarta miesiąca; koszta podróży obliczone zostały na 6,850 franków. To wcale niewiele. Towarzystwo zapewnia podróżnym wszelkie wygody i opiekę na lądzie i na wodzie.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Opinja publiczna we **Francji** coraz jaśniej się oświadcza w kwestji plebiscytu, tak że rząd obecnie stanowczo może liczyć na poparcie zaprojektowanych zmian w konstytucji. Liberalne ustępstwa zapisane w senatusconsulcie są tak ważne, że umiarkowani liberalni, składający większość w Ciele prawodawczem i w całym narodzie, jednozgodnie im przyklaskują. Z drugiej znów strony, niedokładności dopatrywane w nowych reformach, przez stronnictwo postępowe, reprezentowane przez lewy środek i lewicę, nie są tej natury, aby mogły całe stronnictwo zwrócić przeciw senatusconsultowi. Temu stanowi rzeczy należy przypisać otuchę z jaką prawicą naprzód postępuje i ostateczne rozprzężenie, w łonie lewicy a nawet między „nieprzejednanemi“, o którem wczorajszy telegram donosił.

W obec takiej nieradności krańcowych, prawica i prawy środek, zupełnie zgodnie się zapatrując na sprawę plebiscytu, działają energicznie, i urządzają „komitet centralny plebiscytu 1870 r.“ Ta agitacja prawicy zyska jeszcze silną podporę w oczekiwanej proklamacji cesarza do narodu. Głosowanie ma się odbyć 8 maja; onegdaj zaś rozpoczęło się drugie czytanie consultu w senacie. Laguerronnière miał długą mowę w obronie plebiscytu, i wyraził zdanie, że „powodzenie plebiscytu zachwieje opinję, jakoby Francję osłabił obecny prąd liberalny. Podobne poglądy muszą ustąpić w obec postawy liberalnej Francji skupiającej się koło cesarza. Tym sposobem plebiscyt utrwali potęgę Francji na zewnątrz, i ochroni jej wewnętrzny ustrój od rewolucyjnych zachcianek.“

Donoszą do Paryża o śmierci księżnej de Berry.

W **Londynie** wielkie wywarła wrażenie wiadomość o ujęciu kilku podróżnych anglików przez greckich rozbójników pod Maratonem. Znajdujący się między jeńcami lord, nie jest bynajmniej lordem Manchester, jak o tem pierwotnie donoszono. Jestto lord irlandzki Muncaster.

Ogłoszony w wiedeńskiej „Abendpost“ program nowego **austrjackiego** ministerjum, nie cieszy się zbytniem uznaniem opinji publicznej. Wszystkie dzienniki a nawet i „Presse“ przychylna gabinetowi hr. Potockiego, podają się za wyraz ogólnego zdania o powyższym programacie. „Presse“ mówi między innemi:

„Niepewność położenia widnieje z pierwszego publicystycznego kroku ministerjum Potockiego; temu nie zaprzeczą najgorętsi jego stronnicy. A jednak nie czas teraz bawić się w doświadczalną politykę. Umysły są w stanie rozdrażnienia: wszyscy czekają na trwały plan, na energiczną rękę plan ten wykonywającą“

Nie pierwszy to i nie ostatni raz zapewne, opinja publiczna niekonsekwentną jest w sądach swoich; obecnie szczególniej daje tego dowód pragnąc znaleźć w niepewnych mgłach tymczasowości otaczających samo nawet powstanie nowego gabinetu „trwały plan i energiczną rękę“, t. j. wszystko co dać może tylko jasno określone położenie.

Z **Włoch** i **Hiszpanji** donoszą ciągle o rewolucyjnych ruchach, o których świadczą np. odkrycie tajemnej fabryki nabojów w Medjolanie, i projektowany kongres karlistowski w Genewie. Wszystkie te objawy nie wróżą jednak ważniejszych niepokojów, a sprawę karlistów spotkał nawet dotkliwy cios od dawnego przewódcy Cabrery, który oświadczył publicznie, że od 19 marca usunął się zupełnie od kierownictwa wszelkiemi karlistowskiemi przedsięwzięciami.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 20 Kwietnia godz. 11 w nocy.

Paryż. — Senat jednogłośnie przyjął nową konstytucję, i odroczył swoje posiedzenia do czwartku po plebiscycie. Manifest lewicy już się ukazał; wzywa do protestowania przeciw nowej konstytucji, za pomocą pustych wotów, czyli zaleca powstrzymanie się od głosowania.

CO WE WŁOSZECH.

T. L.

Na co spojrzę, bliżej, dalej,
Wszystko piękne w tej Itali,
I tak sobie mówię raz:
Wielka mnie ochota bierze,
Żeby wziąść tę Giotta wieżę
I do kraju przenieść całą,
Ową cudną wieżę białą,
Bo na taką niestać nas.

I znów bierze mnie ochota
Te bronzowe przenieść wrota;
Cud że bo to dłuta, cud;
Cała to historja święta
W pozłacany bronz zaklęta.
Od stworzenia świata dzieje,
Wszystko zda się żyje, śmieje,
U nas takich niema dłut.

I znów spojrzę, kościoł Pana,
Gdzieś w obłoki wieża wwiana,
Najcudniejsza z świątyń wież;
Jeden tylko Bruneleski
Mógł ten stworzyć chram niebieski,
Z jego duszy się wysnuła
Podniebieska ta kopuła,
Więc coś szepce: bierz to bierz.

Rozkaż, niechaj korne gnomy,
Niosą bramy, wieże, domy;
Alladyna lampę masz.
Potrzej lampę, a na oczy
Wnet w płomieniach gnom wyskoczy,
Możesz zabrać, jeno każ.

W mej krainie wieczna zima,
Tam posągów, łuków niema,
Lecz jest miłość dobrych dusz;
Gdy w Italji za skarb cały
Tylko płótna, marmur biały;
Te gdy wezmę cuda sztuki,
Te kościoły, wieże, łuki,
Cóż tu się zostanie, cóż?

Redaktor, *W. Szymanowski.*

SKŁAD WIN L. MARINGE,

w Hotelu Maringe, od ulicy Marszałkowskiej, gdzie dwa Winogrona.

Z powodu zbliżających się Świąt Wielkanocnych, poleca się z doborowemi i wystałemi WINAMI Francuzkiemi, Reńskiemi, Hiszpańskiemi i Węgierskiemi, RUMAMI, LIKWORAMI, OLIWĄ, OCTEM, PORTEREM i PIWEM angielskiem, w różnych gatunkach i cenach stałych umiarkowanych, podług Cennika w kantorze tegoż Składu wywieszonego. Przyczem poleca się z WINEM BIAŁEM „DEGRE,“ ze smakiem naturalnym bardzo przyjemnym owocowem, po cenie nadzwyczaj nizkiej, bo po Rs 1 kop. 65, czyli złp. 11 za garniec. (4—6) —2750—

PASCHY I KULICZE,

podług życzenia przyrządzane, zamawiać i gotowe dostać można na nadchodzące Święta w Cukierni

ANT. CORAY,

przy ulicy Niecałej pod Nrem 11.

Tamże potrzebny jest **UCZEŃ** dobrej konduity.

(1—1) —3004—

CIĄGNIENIE

pożyczki 20 fran. RUMUŃSKIEJ,

odbędzie się pierwszego Maja r. b.

Upraszam Szanowną Publiczność, która u mnie sztuki tymczasowe zakupiła, lub też za kwitami, takowe do wymiany w moim kantorze złożyła, aby się z odbiorem oryginałów pośpieszyła, gdyż wymiana tylko do 28 b. m. trwać będzie.—**A. Goldfeder**, wprost Banku.

(1—5) — 3028 —



Zawiadomienie

od

Zarządu Żeglugi Parowej.

Zarząd Żeglugi Parowej ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, że z powodu zepsucia się Paropływu passażerskiego Nr 10 „Pilica,“ tymczasowo kursować będzie między Warszawą a Płockiem tylko Paropływ Nr 2 „Wisła,“ podług następującego rozkładu:

Z Warszawy, w Poniedziałek, Środę i Piątek;
Z Płocka, we Wtorek, Czwartek i Sobotę;
i to w godzinach dotychczasowych.

Zarząd Żeglugi Parowej spodziewa się w krótkim bardzo czasie wyprawić znowu w podróż uszkodzony Paropływ, a tem samem przywrócić regularną kommunikację, przerwaną z przyczyn od niego niezależnych.

Warszawa, dnia 9 (21) Kwietnia 1870 roku.

(1—1) —3029—

W dniu 1-szym Maja odbędzie się

LOSOWANIE

POŻYCZKI RUMUŃSKIEJ

20sto-frankowej.

Upraszam przeto tych wszystkich co w moim Kantorze nabyli Sztuki tymczasowe, lub posiadających Kwity na wymianę na Oryginały, ażeby do dnia 28 go Kwietnia r. b. zgłosili się do wymiany, gdyż tylko do powyższego dnia wymianę dopełniać będę.

Ch. Lichtenberg.

(1—8) —3027—

Żądanym jest na wieś

Kawaler do przepisywania,

w języku russkim i polskim, bez zmyłek ortograficznych, za stół, mieszkanie i mierne wynagrodzenie pieniężne. Bliższa wiadomość u Święcickiego, przy ulicy Trębackiej, dom Wgo Szustra, Nr 11 (6367). (1—1)—3031—

Mam zaszczyt ogłosić, że dla prędszej wyprzedaży, wszelkie **WYROBY JUBILERSKIE** w Sklepie moim przy Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 416, w blizkości Poczty, sprzedawać będę po cenach jak tylko można najtańszych. Zamówienia na nowe roboty, jakoteż reperacje, nadal przyjmuję. **B Makarewicz.**

(6 6) —1633—



Ostrygi Holsztyńskie

nadeszły do Handlu

Antoniego Stępkowskiego,

przy Placu Teatralnym.

(2—0) —3000—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9-go 21 Kwietnia 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i	kop.	sr.
Półimperjały Ros. — k. — rs. — k. —				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. — k.—				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	89	25
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	94	2	93	77
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	94	2	93	77
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869	95	25	94	75
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100......	76	45	76	25
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860...	90	67	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	152	25	—	—
„ „ „ z r. 1866.	151	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	69	50	68	75
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	-	72	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	110	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. 1 kop. $31^{1}/_{9}$
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. $55^{5}/_{9}$.
Od Listów Zast nowych kop. $163^{8}/_{9}$
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 121 k. $27^{1}/_{2}$ rs. 121 k. 5
Londyn 3 M. I funt st rs. 8 k. 30 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 99 k. 15 rs. — k. —
Wiedeń. Wek 2 m. za 150 w. a. rs. 100 k. 20 rs. 99 k 90

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 20 Kwietnia płacono za korzec pszenicy od — rs. kop — do rs — kop. —; żyta od rs. 4 k. 10 do rs. 4 kop. $12^{1}/_{2}$; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. 3 kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs. 2 kop. 40 do rs. 2 kop 50 Kartofli od rs. 1 kop. — do rs. 1 kop. 5.

Okowity płacono dnia 15 Kwietnia za wiadro od rs. 3 kop. $77^{2}/_{3}$ do rs. 3 kop. $80^{3}/_{4}$; za garniec od rs. 1 kop. 23 do rs. 1 kop. 24.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 87.

Czwartek. — Dnia 9 (21) Kwietnia. — Rok 1870.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Przegląd Katolicki** Nr 16 wyszedł z druku i zawiera: Ksiądz Karol Surowiecki. Kronika kościelna.— Bibljografja. Ogłoszenie.

—**Opiekuna Domowego** Nr 15 wyszedł z druku i zawiera: Alleluja, przez Ksawerego Drużbę. Kassa przemysłowców warszawskich, przez Józefa Juszczyka. Wiosna, wiersz Franciszka Gumowskiego. Słowacy (z dwoma drzewozytami). przez Wł. L. Anczyca. Iwonicz (z drzeworytem), przez Dra Michała Zieleniewskiego. Miłość i miłość, dramat w dwóch aktach (c. d.), przez M. Dzikowskiego. Pogadanki z dziedziny Sztuk pięknych: III, przez F. T. Humoreska: Ojciec w kłopocie (z drzeworytem). Wiadomości techniczne. Rozmaitości. Korrespondencja od Redakcji, (z ryciną). Czytelni Domowej zeszyt 4, obejmujący ciąg dalszy powieści „Straceni", przez Wołodego Skibę i Arkadjusza Kleta.

NAUKA PIĘKNEGO PISANIA

W 6 DO 10 LEKCJACH.

(OSTATNI KURS),

Życzący korzystać, zechcą się zgłaszać do dnia 1 Maja r. b. Nadmieniam przytem, że wszyscy uczniowie, którzy dotychczas korzystali z mojej metody, zostali zupełnie zadowoleni, jako pięknie i szybko piszący. **O czem po pierwszej lekcji przekonać się można.**

Patentowany Kaligraf i Szybko-piszący,

H. KAPŁAN,

Hotel Rzymski, ulica Nowo-Senatorska Nr 34 mieszkania. Wiadomość od 9 do 10 i od 3 do 4.
(3—3) —2955—

Potrzeba kilku **SUBJEKTÓW** zawodu fryzierskiego.

Wiadomość w Zakładzie F. Jaskułowskiego, ulica Miodowa, Nr 484. (1—3) — 3021 —

Znaczny wybór Powozów fantazyjnych i podróżnych.



Poney-Chaise i Panier à Salade, Karetki większe i pojedyncze.

WELOCIPEDY

dziecinne, jako też dla **dorosłych**, **dwu-kołowe** i **trzy-kołowe**, oraz wynajęcie ich na miesiące, tygodnie, dnie i godziny.

Nauka jeżdżenia na nich udziela się codziennie od godziny 7ej wieczorem.

Ulica Erywańska, Nr 1066A,
w Fabryce Powozów
ROMANOWSKIEGO,
(dawniej **Brühla**).
(3—0) —2913—

W domu pod Nr 1202, (nowy 19), przy ulicy Pańskiej jest do sprzedania

WYKA do zasiewu.

Wiadomość u właściciela tegoż domu J. Lange.
(1—3) — 3003 —



Kapitał 1650 rs. czyli 11,000 złp., jest do wypożyczenia na dom murowany w środku miasta położony. Kapitał ten umieszczony być może tylko na pierwszej połowie wartości domu. Wiadomość przy ulicy Freta; pod Nr 268, na 2-em piętrze.
(1—3) — 3012 —

W jednem z miast powiatowych gubernji Płockiej, jest do sprzedania

CUKIERNIA

dobrze zaopatrzona, ze wszelkiemi rekwizytami i mająca ustaloną renomę. Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie w fabryce cukrów Riesego i Piotrowskiego, przy ulicy Elektoralnej, Nr 19. (3—3)—2677—

Cukiernia Roberta Wiśnowskiego,

przy ulicy Długiej, w hotelu Polskim, pod Nrem 585.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne, podług kalendarza Kościoła Wschodniego, przysposabia: **Kulicze, Baby gospodarskie, Placki, Torty, Jajka cukrowe, Baranki, Cukry** do ozdoby ciast służące, i t. p. przedmioty. Wszelkie obstalunki przyjmują się. **Robert Wiśnowski.** (1—2)—3007—

Osoba młoda,

przybyła z prowincji, życzy sobie przyjąć obowiązek panny służącej, albo też zarząd w gospodarstwie domowem, tutaj w Warszawie lub na wsi. Chcący jej takowe czynności powierzyć, raczą się zgłosić do domu Hr. Zamojskiego, ulica Bielańska, wprost hotelu Lipskiego, Nr 10 mieszkania.
(1—3)—3018—



FABRYKA



I SKŁAD MEBLI GOTOWYCH

egzystujący od lat wielu przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 52 (1306), naprzeciw apteki W-go Koopego, zaopatrzony został w różne garnitury **MEBLI** z pokryciem i bez, jakoteż i innych **Mebli** do kompletnego umeblowania w najświeższych fasonach z własnej fabryki; postanowiłem sprzedawać po cenach nader umiarkowanych, poręczając za trwałość i rzetelność moich wyrobów. W Fabryce tej przyjmują się wszelkie obstalunki. jako też przerabiania i odnawiania Mebli.
(6—8) — 2606 — **F. Ostaszewski.**



FORTEPJAN Fabryki Wiedeńskiej Bisendorfera, o 7-miu oktawach, używany w dobrym stanie, z pięknym i silnym głosem jest do sprzedania lub wynajęcia, pod Nrem 43 nowym, ulica Elektoralna, Nr 6 mieszkania.
(1—1) — 3011)

MAGAZYN STROJÓW I OKRYĆ DAMSKICH
T. JASKUŁOWSKIEJ,

ul Miodowa, wprost kościoła Przemienienia Pańskiego, Nr 483.

Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła Magazyn swój w znaczny dobór towarów na porę nadchodzącą, mianowicie: **Okrycia** tak wiosenne jak i letnie, **Kostjumy** najświeższych fasonów, jak również wielki wybór **Strojów, Kwiatów i t. p.**, po cenach bardzo umiarkowawanych.

(1—6) — 3020 —

SKŁAD
Seweryna Mazura i Spółki,

obok Ratusza, przysposobił znaczny wybór

OBIĆ PAPIEROWYCH,

i ceny tak **obniżył**, że wszelka konkurencją uniemożebnioną została.

(4—0) — 2505 —

PASY skórzanne angielskie do machin, do grubości 8 milimetrów od rs. 1 do rs. 1 kop 15. za funt.
PASY konopne, tkane, surowe i smołą napuszczane podwójne i poczwóne wszelkich rozmiarów.
Te pasy konopne w szerszych rozmiarach zastępują miejsce skórzannych dubeltowych i są przy daleko niższej cenie lepsze i mocniejsze od tychże.
SZRUBY do spajania pasów wszelkich rozmiarów.
WIADRA płócienne, pożarne, po kop. 80 za sztukę.

KRAFT et KUKSZ,
Ulica Miodowa, 490/1.

(3—0) — 1684 —

WAPNA LASOWANEGO
znaczny zapas z jesiennego lasowania posiada

Skład Wapna Kleczeńskiego,

przy ulicy Alea Jerozolimska, Nr 41, wprost ekspedycji towarów drogi żelaznej, które sprzedaje na łokcie kubiczne po cenach umiarkowanych i dostawia tąkowe do miejsc wskazanych własnemi furmankami.

(2—3) — 2899 —

BARDZO TANIO
sprzedaje się

Garnitur Mebli mahoniowych. 1 Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i 1 Stół, za rs. 80 i **Zegarek** stołowy, bronzowy z kloszem i konsolą w dobrem stanie, za rs. 40. Wiadomość codzień od godziny 11 do 12 z rana na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu pod Nr 442 (69), na 3 piętrze po prawej stronie. (5—6) — 2674 —

HOTEL LIPSKI, Nr 16, ULICA BIELAŃSKA.



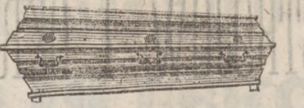
Największy Skład **Apparatów czarodziejskich,** czyli przyrządów do **sztuk magicznych** za pomocą których, każdy natychmiast zadziwiające sztuki wykonywać i towarzystwo zająć i zabawić może. Apparaty te szczególniej są stosowne do przedstawień w zebraniach familijnych, towarzyskich etc, oraz jako podarki dla dzieci (od kop. 15 poczawszy). Między innemi znajdują się karty, które na komendę przemieniają się lub wyjęte z talji i napowrót zmieszane przy muzyce w takt wychodzą, kostki na żądanie przechodzące przez kapelusz, stół lub lustro. Zaklęte jajka wielkanocne, szczególniej dla dzieci zajmujące. Zadziwiające Cygarniczki, które zawsze są pełne cygar, bardzo praktyczne dla palących. Pudełka eskamotujące, z których włożony pieniądz przechodzi do kapelusza lub kieszeni na żadanie, oraz mnóstwo innych nieznanych dotąd przyrządów do sztuk magicznych. Każdy kupujący jakikolwiek apparat otrzyma opis użycia lub instrukcję praktyczną, osoby interessowane mogą katalogi z cenami przejrzeć na miejscu. **Ceny umiarkowane.**

Żądania z prowincji niezwłocznie są załatwiane przy dołączeniu instrukcji.

Rudolf Music, fabrykant apparatów magicznych w Berlinie.

(5—6 — 2887 — HOTEL LIPSKI, Nr 16.

MAGAZYN

TRUMIEN  METALOWYCH,

PRZY FABRYCE LAMP I WYROBÓW METALOWYCH

F. TRELLE,

Nowy-Świat, Nr 1318 (76), wprost domu Zarządu Wojskowego.

Trumny metalowe po zniżonej cenie wróżnych gatunkach i wielkościach oraz kolorach jako też wszelkie do tychże przybory: Poduszki, Kapy, Materace, od najsutszych do najskromniejszych. Osoby z prowincji dla prędszego wykonania, raczą telegramem lub listownie miarę długości nadesłać, a zaraz pierwszym pociągiem wyekspedjowanem będzie.

Ceny takichże Trumien z grubego materjału, oraz bardzo trwałego koloru, są następne.

Dziecinne od rs. **9** do **30**.
Dla dorosłych od **30** do **75** i **90** rs.

(4—6) — 2442 —



Do sprzedania za przystępną cenę,



MEBLE MAHONIOWE,

SWIEŻEGO FASONU t. j.

Garnitur rypsem kryty składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed kanapę, 2 Stolików do kart, 2 Szafy rozbierane i Szafka do bielizny, 2 Lustra, większe i jedno mniejsze oraz; 1 Kozetka, 6 Napoleonek skórą amerykańską krytych, Biurko, Komoda, 2 Łóżka, toaleta duża, szesląg skórą prawdziwą kryty, także kredens jesionowy na kolor orzechowy i stół rozsuwany, **2 dywany i firanki do 2 okien i t. p.** Przy ulicy Złotej Nr (26 nowy), w parterowym domu od frontu, wchód przez podwórze u dzierżawcy domu. (2—3) —2963—

Do najęcia każdego czasu: **SKLEP z piwnicą**, jakoteż od S-go Jana drugi **SKLEP** z piwnicą, razem lub pojedynczo, albo na pomieszkanie, przy ulicy Długiej, Nr nowy 24. Wiadomość na 1-em piętrze, u właścicielki, naprzeciw Eldorado. (1—1)—3005—

Trzy SKLEPY:

mianowicie: jeden Sklep przy ulicy Miodowej pod Nr. 483, i dwa sklepy przy ulicy Bielańskiej, pod Nrem 600**ab**, do wynajęcia od Sgo Jana r. b. Wiadomość u właściciela domu przy ulicy Miodowej, pod Nrem 483.

(1—1)—3019—

Do najęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Złotej, Nr 1516, nowy 13, na 1-em piętrze:

1) **SALON** z balkonem, 3 pokoje, ciemny pokój, kuchnia i przedpokój.

2) Takiż na 2giem piętrze bez balkonu, i 3 pokoje, passaż, przedpokój i kuchnia.

(1—3)—3003—

Letnie Mieszkanie,

dwie wiorsty od Raszyna odległe, po szosie Jerozolimskiej jadąc, składające się z trzech pokoi i kuchni wpośród ogrodu, do najęcia. Bliższe warunki i objaśnienia, otrzymać można na Nowym-Swiecie, w domu Istomina, Nr domu 13, a mieszkania 15, w oficynie, do 11-tej rano, lub u kupca na dole. (1—3)—2999—



W dniu 30 Kwietnia r. b., to jest we Srodę około południa, zostawiono na ławce w ogrodzie Saskim przeszło 22 łokcie PERKALIKU w dwóch kolorach. Uprasza się znalazcę o powrócenie zguby pod Nr 2236 lit. b., róg ulicy Nowolipki i Dzikiej, na 2-iem piętrze, za nagrodą.

(1—1) — 3022 —

W dniu 6 (18) b. m., w przejściu z ulicy Marszałkowskiej na Żórawią, zgubionym został formularny spisek i ukaz o dymisji Rotmistrza Andrault. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe właścicielowi w domu W-go Karasińskiego na Zielonym Placu, za nagrodą rubli srebrem pięć. (2—2) —2982—



Dnia 14go b. m, z mieszkania, w domu pod Nrem 473c, zginął

Zegarek złoty damski,

Fabryki Robert Brand, o 8-miu kamieniach, Koperty 18 karatowe, emaljowany, z szafirowym Bukiecikiem, grawirowany mat, z Łańcuszkiem podwójnym, z Spinką z Turkusikami; u drugiego końca łańcuszka przytwierdzona była Lornetka. Ktoby ten Zegarek znalazł, lub dał wiadomość do "Redakcji Kurjera" gdzie się znajduje, otrzyma nagrodę. PP. Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie uwagi.

(5—0) —2932—



Znaleziony **Kołnierz** futrzany, w dniu 18 b. m. na placu Ujazdowskim, odebrać można za udowodnieniem z mieszkania (Nr 11) 3 cie piętro w podwórzu. Dom W. Olejkiewiczowej, Nr 115, ulica Piwna.

(1—1) — 3013 —

We Srodę 13 Kwietnia, na ulicy Swięto-Krzyzkiej, niedaleko placu Dzieciątka Jezus znaleziono PORTMONETKĘ z 14 rublami. Poszkodowany zechce się zgłosić do domu Sejdlera, przy Marszałkowskiej ulicy, Nr 67 nowy, do mieszkania pod Nr 20, między 8 a 11 godziną rano, każdodziennie, dla odebrania straty za udowodnieniem. (1—1) — 3008 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Дозволено Цензурою.